

Emocje w małej obsadzie

Magdalena Sasin: Myśl przewodnia tegorocznego festiwalu to „Bądź sobą - mimo wszystko”.

Krzysztof Wawrzyniak: W minionym systemie „wychodzenie przed orkiestrę” było źle widziane. To w Polakach pozostało. Wszystko, co nietypowe, należy piętnować. I tego dotyczy każda ze sztuk tej edycji festiwalu. „Dziwaczki” odnoszą się do tego, jak współcześni ludzie odnajdują się w kontakcie ze śmiercią. Aspekt zderzenia oczekiwań własnych i otoczenia porusza „Złota rybka przed 40-tką”. „Uwaga! Tu obywatelka” to piosenki Grzegorza Ciechowskiego i Kory Jackowskiej oraz utwory Karoliny Micuły, mówiące o zderzeniu z rzeczywistością polityczną i społeczną. Podobne treści niosą piosenki z repertuaru zespołów Perfect i Lady Pank w recitalu Marcina Januskiewicza. Grupa Potem-O-Tem w spektaklu „20 leksusów na czwartek” dokumentuje zagubienie jednostki we współczesnym świecie. Punktem wyjścia muzodramu „Kobieta, która wpadała na drzwi” była płyta Sinéad O’Connor „Universal Mother”. Do jej piosenek w polskim przekładzie dodano prozę i powstała historia 40-letniej kobiety, która całe dorosłe życie spędziła w patologicznym związku. Spektakl „Wesołe miasteczko” oparty jest na ostatnich tekstach Agnieszki Osieckiej, która w piękny sposób pokazuje, jak Polacy odnajdywali się w rzeczywistości postkomunistycznej. „Musical dla wymagających” to koncert w wykonaniu Joanny Gorzały i Macieja Pawłaka. To młodzi ludzie, którzy już zdążyli wiele osiągnąć na scenie. „Bądź sobą” dla artystów oznacza: nie ulegaj temu, że ludzie lubią to, co już znają. Na tym festiwalu mówię im: zaśpiewaj recital swoich marzeń. Chcemy zaproponować widzom coś nowego.

Dlaczego organizują państwo ten festiwal?

W Polsce jest mnóstwo profesjonalnych grup offowych, które z powodu finansów mają problem z wejściem na zawodową scenę. W teatrze muzycznym zdobycie środków na offowe produkcje jest łatwiejsze - przebojowe musicale w repertuarze gwarantują solidne i stałe wpływy. Czy łódzka publiczność ma nie znać bardziej niszowych tytułów? Poza tym w Łodzi nikt nie zagospodarował piosenki aktorskiej. To polski gatunek - trudno wytłumaczyć Anglikowi, Włochowi czy Francuzowi, na czym on polega. Czy definiujące jest to, że śpiewa aktor? Czy piosenka aktorska to element warsztatu? A może oddzielny gatunek performatywny? Jerzy Satanowski uważa, że w piosence aktorskiej melodia to asfalt, po którym jedziemy, a ważniejszy jest krajobraz dookoła. Krystyna Janda, że to trzyminutowa rola, interpretowana dodatkowo za pomocą rytmu i nut. Młode pokolenie podchodzi do piosenki aktorskiej bez ograniczeń, nie przejmuje się tradycją wykonawczą ani znanymi sposobami aranżacji, korzysta z elektroniki, nowatorsko używa kostiumów.

Jak radzi sobie nurt offowy w Polsce?

Na West Endzie czy Broadwayu repertuar musicalowy się zmienia, do głównego nurtu trafiają nowe sztuki, jak „Hadestown”, „The Color Purple”. Te spektakle są w Polsce mało znane i trzeba traktować je, paradoksalnie, jako nurt off. W Teatrze „Ciotka Karola” Władysława Szpilmana, „Księżycowy poemat” Henryka Czyża, „Kariera Nikodema Dyzmy” Andrzeja Hundziaka, „Machiavelli” Jerzego Wasowskiego, a w latach 60. - musical „Ziemia obiecana” Piotra Marczewskiego.[...]

Rozmawiała Magdalena Sasin

Ze względu na pandemię koronawirusa Festiwal OFF - Północna został przeniesiony, odbędzie się za rok. Teraz online prezentowane będą spektakle z poprzednich edycji.

<https://www.offpolnocna.com/>

Cały tekst do przeczytania w "Kalejdoskopie" 04/20, w dodatku specjalnym "75 lat Teatru Muzycznego", do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#) bądź w prenumeracie redakcyjnej [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)